

Prof. zw. dr hab. Bolesław Andrzejewski

Zakład Teorii i Filozofii Komunikacji, IF UAM

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani **Katarzyny Młynek**, pt.:

*Zagadnienie komunikacji w filozofii Johna Deweya*, Lublin

### 1. Uwagi ogólne

Recenzowana praca powstała na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (nie podano daty jej ukończenia, przyjmuję, że jest to bieżący rok 2015). Rozprawa obejmuje 201 stron znormalizowanego maszynopisu i składa się, oprócz Wstępu, Zakończenia i Bibliografii, z trzech Rozdziałów, mocno rozbudowanych punktami.

Tematyka opracowania oscyluje wokół filozofii komunikacji, osadzonej przy tym w szerokim kontekście: edukacyjnym, politycznym, a nawet przyrodniczym, i na takich też tłach analizowanej. Autorka koncentruje się na poglądach Johna Deweya. Zaznacza przy tym, iż wybór tego myśliciela nie jest przypadkowy, jako że „pojęcie komunikacji odgrywa w jego myśli rolę centralną” (s. 4).

Zgadzam się w pełni z powyższą deklaracją – w efekcie moich badań i lektur również uznaję filozofię Deweya, ale także filozofię całego nurtu pragmatycznego, za system ukierunkowany w przeważającej części na zagadnienia związane z komunikacją.

## 2. Ocena merytoryczna

Doktorantka słusznie rozpoczyna od rozpoznania stanu badań dotyczących się przedmiotowego problemu. Stwierdza, że na temat amerykańskiego pragmatysty i pragmatyzmu w ogóle powstało wiele prac. Brakuje wszakże, jak słusznie konstatuje, publikacji odnośnie do Deweyowskiego ujęcia komunikacji, w szczególności zaś niedostatek ów daje się zauważyć w specjalistycznym piśmiennictwie polskim.

Recenzowana praca wypełnia zatem wyraźną lukę w polskich badaniach filozoficznych, przyczyniając się tym samym, z jednej strony, do dalszego przybliżenia amerykańskiej filozofii polskiemu czytelnikowi, ponadto zaś – co ważne – stanowiąc istotny wkład do bardzo potrzebnych (można powiedzieć, że na przełomie tysiącleci stanowiących wręcz palący problem) rozważań nad istotą i społeczną rolą komunikacji.

Pani Magister Młynek przygotowała narzędzia, przydatne do zasadniczych, realizowanych w dysertacji analiz. Pomysł ten uważam za udany pod względem metodologicznym. Narzędziami tymi są dwa modele komunikacji społecznej: transmisyjny (zwany też modelem Shannona-Weavera) oraz konstytutywny (rytualny), uwzględniający skomplikowaną dialektykę okoliczności towarzyszących procesowi komunikacji. Oba modele zostały ukazane w Rozdziale I, i to w szerokim wymiarze oraz w wyczerpujący sposób. Przeanalizowano też wysuwane pod ich adresem zastrzeżenia interpretacyjne. Mimo, że obu modelom została poświęcona porównywalna ilość uwagi i objętości, ważniejszy z punktu widzenia celu pracy jest model konstytutywno-rytualny. Autorka nie eksplikuje jednoznacznie tego założenia we wstępnych, można właśnie powiedzieć: „tezowych” fragmentach dysertacji, co uznaję za drobne niedociągnięcie warsztatowe. Tym niemniej znaczenie i obecność wspomnianego modelu w filozofii Deweya jest oczywista i przez Doktorantkę, co podkreślam, jasno dostrzegana i ukazana w całym toku rozważań.



Poglądy filozoficzne oraz społeczne amerykańskiego pragmatysty zostały wyłożone w dwu kolejnych Rozdziałach. Centralną pozycję zajmuje Rozdział drugi, koherentny zresztą z tytułem całej pracy. Dotyczy on „Filozoficznych podstaw koncepcji komunikacji”. Widać tu dobitnie konstruktywistyczne (w terminologii Autorki: konstytutywne lub rytualne) podejście Deweya do problemu komunikacji, osadzonej w szerokim kontekście egzystencjalnym. Rozdział obfituje – co z satysfakcją podkreślam – w liczne uwagi szczegółowe i odkrywa wielostronne aspekty deweyowskiej filozofii, składające się na jego koncepcję komunikacji. Jest tedy mowa o „doświadczeniu”, jednej z centralnych kategorii w filozofii Deweya oraz w ogóle w filozofii całego pragmatyzmu. Owego doświadczenia, jak trafnie wychwytuje Autorka, nie należy łączyć tyle z poznaniem, co z samym i całym życiem. Przywoływane jest pojęcie „sytuacji”, jako że rzeczywistości nie można ujmować z punktu widzenia jednej sytuacji, lecz tworzy ją kompleks sytuacji (sytuacyjny pluralizm). W toku analiz pojawia się pojęcie „impulsu”, stanowiące „biologiczne, instynktowne czy też neurofizjologiczne tendencje będące źródłem energii organizmu”, powstające ponadto, które to stwierdzenie koresponduje z konstytutywnym modelem komunikacji, „w drodze interakcji organizmu z otoczeniem” (s. 123). Impulsy przekształcają się w „nawyki”, będące podstawową jednostką działania, dzięki której „możliwe jest wzajemne przystosowanie jednostki i jej otoczenia” (s. 133).

Komunikacyjny konstytutywizm kontynuowany jest w Rozdziale III., w którym wszakże interpretacyjny akcent został położony na zagadnienia społeczno-polityczne. Jest w nim mowa o kolejnych ważnych wątkach filozofii amerykańskiego pragmatysty – o „edukacji” oraz o „demokracji”. Konsekwentnie wszakże Kandydatka doszukuje się i w tych problemach obecności i wielkiej roli komunikacji. Referując stanowisko Deweya pisze, iż „remedium na problemy współczesnego świata powinna stać się przenikająca

życie społeczne komunikacja – komunikacja, która stanie się fundamentem współczesnego humanizmu i demokracji” (s. 135).

Inna sprawa, i jest ona przez Autorkę również dostrzeżona, że Dewey pojmuje demokrację jako rezultat edukacji, wdrażanej swoiście i z punktu widzenia całego systemu pragmatycznego. Otóż edukacyjny program winien być dostosowany do aktualnych potrzeb społecznych, bez zatacania oczywiście indywidualnych predyspozycji ucznia. Poprawna edukacja gwarantuje rozwój demokracji w życiu społecznym. Idzie tedy nie o określoną doktrynę polityczną, lecz o specyficzny sposób życia, w którym jednostki nie stanowią izolowanych bytów, uczestniczą natomiast w konkretnych wspólnotach.

Gwarantem właściwych (demokratycznych) relacji społecznych (osiąganych drogą edukacji) jest, o czym Doktorantka nieustannie pamięta, poprawna komunikacja społeczna. Referując poglądy pragmatysty pisze: „tylko usprawniając komunikację między różnymi grupami społecznymi możemy zbliżyć się do optymalnego systemu społecznego, nazywanego wielką wspólnotą” (s. 180). Komunikacja nie ma być tylko poznawczym „łączeniem umysłów”, lecz przede wszystkim uczestnictwem we „wspólnie podzielanym doświadczeniu”. Co więcej, pod komunikacją rozumie – również za Deweyem – „wszelkie interakcje dokonujące się w naturze” (s. 184).

Prezentowana w dysertacji wersja pragmatyzmu ociera się tedy o antropologiczno-filozoficzne koncepcje człowieka jako *homo communicativus* (człowieka nieustannie się komunikującego oraz świadomego doniosłości tego obszaru egzystencji). Pojawia się także mgliście *homo universus*, człowiek wpleciony w szerokie środowisko oraz świadom komunikacyjnej z nim więzi. W kontekście koncepcji *homo universus* można też mówić o komunikacyjnym wymiarze „hermeneutyki społecznej” czy też „hermeneutyki środowiskowej”. Oba wspomniane wyżej pojęcia *homo* nie pojawiają się rzecz jasna w recenzowanej pracy, co daje się łatwo wytłumaczyć faktem niedawnych



„narodzin” kolejnej definicji *homo* w jednym z polskich ośrodków uniwersyteckich o profilu filozoficzno-komunikacyjnym.

### **3. Uwagi końcowe i konkluzja**

Recenzowaną rozprawę oceniam wysoko. Znajduje się ona na bardzo dobrym poziomie merytorycznym, metodyczno-warsztatowym oraz stylistyczno-językowym. Stanowi cenny wkład do (1) historii filozofii (tu amerykańskiej) oraz (2) filozofii komunikacji. Autorka zmierzyła się z powodzeniem z obszernym dorobkiem naukowym Johna Deweya, dokonała twórczej interpretacji oraz dogłębnej analizy zapatrywań pragmatysty. Wykazała się znawstwem przedmiotowej literatury, zwłaszcza, co chcę zaakcentować, w przeważającej mierze anglojęzycznej. Jest badaczką rzetelną, swoje wywody obudowuje przypisami oraz cytatami. Pisze z autorską pasją, nienaganną składnią, ładnym stylem i poprawnym językiem.

Mimo powyższych, wysoce pozytywnych stwierdzeń, zgłaszam kilka uwag krytycznych / dyskusyjnych.

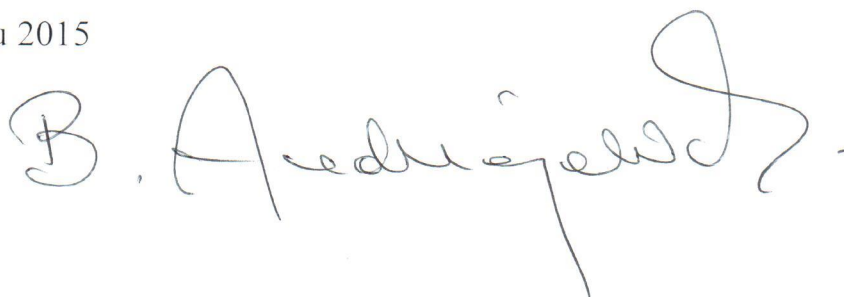
1. Pierwsza ma charakter strukturalno-materiałowy. Recenzentowi brakuje, choćby skrótowego, ukazania rodzimych korzeni poglądów Deweya. Stanowiły one przecież prostą kontynuację wcześniejszego pragmatyzmu, zwłaszcza Peirce'owskiego, odwołującego się wyraźnie do doświadczenia i do praktyki w zakresie komunikacji i hermeneutyki. Są oczywiście w pracy krótkie wzmianki o Peircie, brakuje wszakże szerszych uwag na temat pierwszych pragmatystów (także na temat Jamesa), bez których filozofia Deweya pojawia się nagle i dla Autorki bez historycznego przygotowania przedpola badań.
2. Kolejna uwaga posiada charakter merytoryczny i dotyczy kategorii „metafizyki”. Autorka, jak się wydaje i co wynika z niektórych Jej

wypowiedzi, pogubiła się nieco w eksplikacji tego pojęcia. Otóż już tytuł pierwszego punktu w Rozdziale II. brzmi: „Naturalistyczna metafizyka”. Oznacza on, iż mamy do czynienia z opieraniem się omawianej filozofii na silnym i niewzruszonym fundamencie obiektywnego bytu. U Deweya jest inaczej, a świadczy o tym chociażby inna wypowiedź Kandydatki: „Można przypuszczać, że zgodnie z jego poglądem wspólnotę można osiągnąć przez samą komunikację, bez konieczności odwoływania się **do pojęć metafizycznych, zwłaszcza do pojęcia substancji**” (podkr. B. A., s. 86).

W filozofii Deweya pobrzmiewają tedy przekonania zgodne raczej z Kantowskim fenomenalizmem czy Cassirerowskim symbolizmem, albo, idąc właśnie tropem dysertacyjnych ustaleń, z metodologią (komunikacyjnego) konstruktywizmu, w mniejszym stopniu natomiast przejmuje on założenia o charakterze naturalistycznym czy materialno-substancjalnym.

**Konkluzja: Rozprawę doktorską pani Magister Katarzyny Młynek oceniam pozytywnie i wnioskuję bez zastrzeżeń o nadanie Jej stopnia naukowego doktora.**

Poznań-Mielno, we wrześniu 2015

A handwritten signature in dark ink, appearing to read "B. Auduigelis". The signature is fluid and cursive, with a long horizontal stroke at the end.